

Mateusz Błazewicz

Gdańsk (miasto), 2018-02-09

Ministerstwo Sprawiedliwości
00950 Warszawa
Warszawa
al. Aleje Ujazdowskie 11

WNIOSEK

PETYCJA w sprawie zmian w prawie upadłościowym - upadłość konsumencka

Pan
Marcin Warchoń
Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Al. Ujazdowskie 11
00-950 Warszawa P-33

PETYCJA

w sprawie zmian w prawie upadłościowym - upadłość konsumencka

Na wstępie chciałbym bardzo podziękować za to, że Ministerstwo Zdecydowało się rozpocząć pracę nad kolejnymi zmianami ustawy prawo upadłościowe. Zmianami, które mają się przyczynić do jeszcze skutecznieszego oddłużenia osób, które z różnych przyczyn popadły w stan niewypłacalności. Tak się składa, że sam skorzystałem z dobrodziejstwa upadłości konsumenckiej, do której zostałem zmuszony, wobec przyjęcia obciążonego wielomilionowymi długami spadku po zmarłym dziadku. Upadłość po wyczerpaniu wszystkich innych środków prawnych zmierzających do uwolnienia się od odpowiedzialności za odziedziczone długie spadkowe, miała być szansą na oddłużenie się i ułożenie sobie normalnego życia. Podobnie jak wiele osób, które znalazło się w takiej sytuacji jak ja, byłem przekonany, że będzie ono przebiegało na tyle sprawnie, że w niedalekiej przyszłości będę mógł oczekiwać, że uwolnię się od ciążących na mnie długów. Długów, których nie spowodowałem, a które odziedziczyłem na mocy niesprawiedliwego prawa. Niestety, z uwagi na obecne uregulowanie, opieszałość syndyka, nic nie wskazuje na to żeby ta sytuacja uległa zmianie. Problem bowiem polega na tym, że równolegle do toczącego się postępowania likwidacyjnego toczy się postępowanie o dział spadku, które warunkuje to pierwsze, a bez którego nie sposób ustalić które przedmioty masy spadkowej wejdą do masy upadłościowej i co ostatecznie będzie można spieniężyć, żeby zaspokoić roszczenia wierzycieli. Sposób prowadzenia likwidacji majątku przez syndyka i brak jakiegokolwiek koncepcji na jej zakończenie powodują, że nie sposób przewidzieć kiedy upadłość miałaby się zakończyć. Jednocześnie muszę znosić wszelkie uciążliwości związane z ogłoszona upadłością w postaci zajęcia wynagrodzenia czy kontroli prywatnej korespondencji, bez względu na efekty postępowania likwidacyjnego, których w moim przypadku właściwie nie ma, bo sprawa ugrzęzła w miejscu. W obecnym stanie prawnym, to jak szybko zakończy się to postępowanie właściwie zależy od syndyka i jego determinacji do zakończenia postępowania. Niestety z jednej strony brak kompetencji (syndyk nie

jest prawnikiem) oraz ilość innych prowadzonych przez niego równocześnie postępowań powodują, że nie możliwości ani woli zaangażowania się w tę sprawę, stąd jego działania ograniczają się do składania kwartalnych sprawozdań. Fakt, że ja i moja siostra jesteśmy osobami młodymi, przed 30. rokiem życia, że odziedziczyliśmy długi w spadku, nie zaś na skutek samoistnie zaciągniętych zobowiązań, nie ma dla niego żadnego znaczenia, bowiem obecna regulacja traktuje wszystkich upadłych identycznie, bez względu na to czy konkretna osoba popadła w stan niewypłacalności na skutek własnej lekkomyślności, choroby alkoholowej czy hazardu (w takich przypadkach sądy ogłaszały już upadłość), czy na skutek okoliczności za które nie ponosi odpowiedzialności. Nie mam bynajmniej na myśli tego, żeby odebrać tym osobom szansę, na uwolnienie się za sprawą upadłości konsumenckiej od długów, wszak każdy powinien mieć taką szansę. Ale o to żeby w stosunku do osób, których stan niewypłacalności został spowodowany okolicznościami za które nie ponoszą odpowiedzialności, nie obarczać ich dodatkowo uciążliwościami, które w sposób nadmierny i bezsensowny ograniczają ich życie. Jaki bowiem jest sens zajmowania wynagrodzenia kogoś kogo wynagrodzenie wynosi niespełna 3 tys złotych, a długi które na nim ciążą opiewają na wielomilionowe kwoty, przy tym podstawowym źródłem zaspokojenia wierzycieli będzie majątek spadkowy?! Kwota uzyskana z takiego zajęcia nie wystarcza na pokrycie chociażby w ułamkowej części odsetek od kwoty głównej zadłużenia, podczas gdy dla kogoś kto zarabia 3.000 złotych, kwota podlegająca zajęciu (ok. 1500 zł) stanowi istotną część budżetu domowego. Dla osób, które bez swojej winy znalazły się w stanie niewypłacalności, uciążliwości związane z ogłoszeniem upadłości determinują m.in. decyzję o założeniu rodziny, podjęciu dalszej nauki etc. Przy takich uciążliwościach żaden odpowiedzialny człowiek nie może pozwolić sobie na założenie rodziny, albowiem oznaczałoby to w praktyce, że również potomni byłiby naznaczeni tą sytuacją, a to z kolei powodowałoby wtórną wiktymizację. Niestety założenia projektu ustawy nie zmieniają tego stanu rzeczy.

Podobnie, kompletnie nie zrozumiała jest kwestia permanentnej kontroli korespondencji upadłego. Dzisiaj całość korespondencji jest praktycznie kierowana do syndyka, nawet ta która nie ma żadnego znaczenia dla postępowania upadłościowego. Ciężko znaleźć dla takiego stanu jakiegokolwiek uzasadnienie. Propozycja zmian, ażeby syndyk miał wgląd tylko do korespondencji istotnej dla prowadzonego postępowania jest jak najbardziej słuszną.

Inny problem, który również wymagałby regulowania, a czego nie zakładają założenia projektowanej ustawy, to czasokres, w którym powinno zamknąć się postępowanie likwidacyjne, bez względu na stopień zaspokojenia roszczeń wierzycieli. Obecnie ustawa nie określa takowego w sposób wiążący dla syndyka. To z kolei powoduje, że postępowanie likwidacyjne może toczyć się w nieskończoność. Obecnie praktyka syndyków i sędziów komisarzy jest taka, że w pierwszej kolejności upatrują oni w upadłości konsumenckiej, wbrew ustawie, zaspokojenie w możliwie największym stopniu wierzycieli, a dopiero później oddłużenie dłużnika. Taka regulacja i praktyka powoduje, że postępowania likwidacyjne mogą trwać nawet kilkanaście lat. To z kolei powoduje, że podstawowy cel upadłości konsumenckiej - oddłużenie - w ogóle może się nie ziścić, a samo postępowanie upadłościowe paradoksalnie stanowić przyczynę dalszej marginalizacji społecznej upadłego i jego rodziny. Z tych też względów bardzo proszę o uwzględnienie w toku prac nad nowelizacją, postulatu ażeby czasokres samego postępowania likwidacyjnego w upadłości konsumenckiej został w sposób wiążący, bezwarunkowy dla syndyków uregulowany, bez względu na stopień zaspokojenia wierzycieli.

Inna kwestia, która również powinna zostać zmieniona to sprawa nadzoru nad syndykami. Obecne uregulowanie, zgodnie z którym nadzór nad syndykami sprawują sędziowie-komisarze, w istocie nie sprawdza się i jest fikcją. Właściwie ogranicza się on do ślepego zatwierdzania kolejnych kwartalnych sprawozdań. W takim stanie syndycy, którzy prowadzą po kilkadziesiąt spraw upadłościowych, nie tylko konsumenckich, nie przykładają do nich specjalnej wagi, co powoduje to o czym wspomniałem wcześniej odkładanie się w czasie zakończenia postępowania likwidacyjnego z jego dalszymi konsekwencjami. Również pod względem etycznym sposób prowadzenia przez nich spraw budzi

poważne wątpliwości, czemu nie zapobiega nadzór sędziów-komisarzy.

Zmiana ustawy prawo upadłościowe w zakresie dotyczącym wspomnianych aspektów byłaby wyrazem najlepiej pojętej sprawiedliwości społecznej, o co uprzejmie proszę i wnoszę.

Wyrażam zgodę na upublicznienie moich danych osobowych na stronie internetowej, za wyjątkiem adresu zamieszkania.

Dokument został podpisany, aby go zweryfikować należy użyć
oprogramowania do weryfikacji podpisu

Data złożenia podpisu: 2018-02-09T16:15:59.157+01:00

Podpis elektroniczny

